

## KORESPONDENCJA ALMANACHU MUSZYNY

### NARODOWOŚĆ JAKUBA ŁOMNICKIEGO

W ubiegłorocznym „Almanachu Muszyny” pan Wojciech W. Wiśniewski przypomniał pewien fragment życiorysu Jakuba Łomnickiego, urzędnika starostwa spiskiego, m.in. podstarościego<sup>1</sup>. Określił Łomnickiego jako Polaka, zapewne kierowany brzmieniem nazwiska (w istocie apelatywu toponimicznego).<sup>2</sup> Jest to rozpoznanie całkowicie błędne. Jakub Łomnicki był szlachcicem węgierskim w służbie Korony Polskiej. Szlachectwa polskiego nie miał, zresztą w I połowie XVI wieku nie przyznawano jeszcze indygenatów, natomiast uznawano w Polsce szlachectwo obce, ale bez politycznych „praw obywatelskich”. Identyfikacji narodowości Łomnickiego nie jestem w stanie dokonać, ale zwracałem uwagę<sup>3</sup>, że wywodził się z drobnoszlacheckiej rodziny (właścicieli części wsi, tzw. kurialistów), zamieszkałej w Małej Łomnicy, tj. w środowisku całkowicie zdominowanym przez kolonistów niemieckich.

*Tadeusz M. Trajdos*

*Warszawa*

### ODA DO RODZINNEGO KLANU

Jeśli żyje w naszym kraju, lub za jego granicami  
Litościwa jakaś dusza powiązana też genami  
Z klanem Medweckiego rodu – czego pewna bez zawodu –  
Niech uprzejmie znajdzie chwilę i przeczyta to w całości,  
To potomnym się przysłuży, a od przodków doczeka wdzięczności.

Nazywam się Ewa Tarkowska. Od ponad półwiecza mojej ziemskiej egzystencji mieszkam w Krakowie. Skończyłam chemię na UJ i z różnym skutkiem, acz sporym zapalem, nauczam młodzież w szkole średniej. Całkiem prywatnie zajmuję się różnymi dziwnymi rzeczami. W czasie nadchodzących wakacji minie 22 rocznica, jak w Muszynie, w domu mojej prababci Józki przy ulicy Kościelnej 41, zlecono mi w oparciu o wypożyczone materiały opracować drzewo genealogiczne rodu **Medweckich**. Zleceniem tym zajmuję się do dziś i końca nijakiego nie ma. A tak się to zaczęło:

<sup>1</sup> W.W. Wiśniewski, *O Jakubie Łomnickim i jego wizycie w Tatrach AD 1543*, „Almanach Muszyny” 2006, s. 223–227.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>3</sup> T. M. Trajdos, *Jeszcze raz o Jakubie Łomnickim. Głosa do dziejów rodziny Kołaczekowskich*, „Almanach Muszyny” 2005, s. 98–99.

Nabyłam „szary pakunkowy”, tytułem kupna, obok „Podhalanki”,  
 Dosyć żwawo zabrałam się do tej rodzinnej układanki.  
 Powstało drzewo co miało pień i dosyć solidne konary,  
 Na nich żółciutki małe kółeczka, bo papier dosyć był szary.  
 W kółeczkach „rozmiaru złotych pięć” wpisani byli ludzie,  
 Których około dwustu było – w niemałym upchnęłam ich trudzie!

I tak po rodzinnych zachwytach – przez lata „szary pakunkowy” leżał spokojnie odlogiem. Sporo członków mojej rodziny, w tym całej najbliższej rodziny muzyńskiej, nie ma już wśród nas. Nie do nas już dziś należy, choć istnieje nadal, muzyńska rodzinna rezydencja. Często wspominamy naszą kochaną Muszynę, ale bywamy w niej jedynie z okazji Święta Zmarłych na muzyńskim cmentarzu. A lata nieubłagane lecą.

Drzewo złożone w harmonijkę trochę spokojnie odleżało,  
 Aż ponad rok temu – znowu solidnie mnie „przeccołgało”.  
 Rodzinka ma rzuciła myśl, bym do konkursu drzewo zgłosiła,  
 Bo „Lato z radiem” i TVP konkursik „Klan” ogłosiła.

I wzięłam udział w tym konkursie, a drzewko otrzymało jedną z nagród. Wrócił temat i wróciła praca nad historią rodu. W czasie przygotowań do konkursu i w dobie Internetu znalazłam nowe adresy i nawiązałam kontakty z przedstawicielami rodu w Przemyślu, Rozkochowie, Wierchomli, w Budapeszcie i na Słowacji. Stąd też korespondencyjna znajomość z redakcją „Almanachu Muszyny”, który od lat z zainteresowaniem w rodzinie czytamy. Dziś na moim drzewku mam już 28 pokoleń i ponad 500 osób. Z papieru pakunkowego drzewo przeniosło się najpierw na format 5 razy A-4, teraz – mając 16 razy A-4 – nie mieści się na stole. Przybywają nowe dane, nowe gałązki, ale i nowe wątpliwości. Nie widać końca, początku zresztą też nie. Znam kilka osób z rodziny, które trudno mi w sposób właściwy umieścić na moim drzewie. Naturę, jako zodiakalny skorpion, mam niestety pedantycznie dożartą i zawsze staram się dokończyć każdą rozpoczętą pracę. Ponieważ otrzymałam bardzo dla mnie miłą propozycję napisania czegoś do „Almanachu Muszyny”, pomyślałam, że może wśród wiernych czytelników istnieją osoby mające wiedzę, której mnie brakuje. I stąd ten pomysł napisania ody do rodziny Medweckich.

Proszę więc wszystkich – co dotąd aż cierpliwie doczytali,  
 By sami sobie, lub znajomym swym tę informację przekazali:  
 Że do wszystkich członków klanu Medweckich, po mieczu czy kądzieli,  
**Apel mam wielki, by w uzupełnieniu drzewka pomóc mi uprzejmie zechcieli.**

**Ewa Tarkowska** – pokolenie 27, prawnuczka Józefy z Pyrciów Koziczkowej (pokolenie 24), która jest wnuczką burmistrza Muszyny Józefa Medweckiego (pokolenie 22)

Kraków, maj 2007 r.